
Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii

J o l a n t a Z D Y B E L

Relatywizm historyczny jako przejaw aktywności poznawczej
historyka w ujęciu R. G. Collingwooda

Исторический релятивизм как проявление познавательной активности
историка в понимании Р.Г. Коллингвуда

Historical Relativism as a Manifestation of the Cognitive
Activity of a Historian According to R. G. Collingwood

Filozofia Robina Georga Collingwooda¹ jest wypadkową dwu neheglowskich nurtów: włoskiego (Croce) i angielskiego (Bradley). Kwestie historiozoficzne typu: czym jest historia i poznanie historyczne, problem natury wiedzy historycznej, stosunek historii do filozofii i innych nauk podejmuje on ze stanowiska antypozytywistycznego w oryginalnej, zmodyfikowanej wersji. Historia, rozumiana jako nauka, zajmuje we współczesnym świecie, zdaniem Collingwooda, "analogiczną pozycję do zajmowanej przez fizykę w czasach Locke'a, jest ona specjalną i autonomiczną formą myśli niedawno powstałej,

¹Robin George Collingwood (1889-1943) angielski filozof, historyk, archeolog, tłumacz, teoretyk sztuki. Studiował w Oksfordzie, w 1912 r. został tam wykładowcą filozofii, a w 1935 profesorem; był członkiem Akademii Brytyjskiej. Jego najważniejsze prace z zakresu filozofii to: Religion and Philosophy (1916); Speculum Mentis or the Map of Knowledge (1924); An Essay on Philosophical Method (1933); The Idea of History, pierwsza część napisana w 1936, całość wydana pośmiertnie w 1946; The Principles of Art (1938); An Autobiography (1939); An Essay on Metaphysics (1940); The New Leviathan (1942); The Idea of Nature (1946) powstała w 1934.

której możliwości nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane². "Odkrywanie", a właściwie dowartościowanie historii, w przypadku autora "The Idea of History", było próbą zanegowania pozytywistycznego paradygmatu uprawiania nauki. Zgodnie z tezą naturalizmu, iż wszystkie nauki mają taki sam charakter metodologiczny, sprowadzono badania historyczne do zbierania jednakowych obserwacji, uogólniania ich, klasyfikowania i zestawiania w pewne całości. Było to więc zastosowanie modelu nauk przyrodniczych do tak specyficznej dziedziny, jaką jest historia. Wszystkich stosujących tę zasadę Collingwood nazywał "historykami nożyc i kleju", eksponując tym samym ich bierność poznawczą. Historyk-faktograf miał jedynie odtwarzać fakty z przeszłości w oparciu o teksty źródłowe. Propozycja Collingwooda, jako antypozytywisty i antynaturalisty, sprowadzała się natomiast do tezy, iż nie można uprawiać nauki zgodnie z jednym przyjętym modelem, ponieważ faktycznie są trzy modele (typy) nauk: matematyczny, przyrodniczy oraz historyczny. Każdy z wyróżnionych typów nauki ma innych przedmiot, a co za tym idzie inną metodę badawczą.

Celem naszych rozważań będzie uchwycenie sposobu rozumienia przez Collingwooda aktywności podmiotu w procesie poznania historycznego i wskazanie na wynikające z tego konsekwencje, jako że przeanalizowanie powyższego zagadnienia jest jednym z momentów pozwalających na stworzenie względnie jednoznacznego obrazu jego poglądów historiozoficznych. Od chwili wydania pierwszych dzieł Collingwooda toczy się nieustannie dyskusja (szczególnie w obszarze anglojęzycznym) ukazująca możliwość różnorodnego, czasem wręcz przeciwstawnego interpretowania prezentowanych poglądów. Dyskusja dotyczy głównie kwestii spójności owej filozofii, problemu zaszerzegowania Collingwooda na gruncie teorii poznania do grona realistów bądź idealistów oraz nie mniej kontrowersyjnego zagadnienia, tj. propozycji nowej metodologii historii.

Praca ta nie jest próbą odpowiedzi na wszystkie pytania pojawiające się w ramach interpretacji filozofii historii Collingwooda, nie jest też studium porównawczym jego poglądów z poglądami Hegla, Diltheya, Bradleya czy Crocego lecz jest jeszcze jednym głosem w dyskusji eksponującym relatywizm w jego koncepcji historiozoficznej i podkreślającym zarazem, wbrew dość powszechnemu przekonaniu, iż nie jest to relatywizm absolutny. W interpretacji poglądów Collingwooda przyjęliśmy założenie, że jego refleksja filozoficzna stanowi spójną całość. Dlatego też omawiamy jego koncepcję

²R. G. Collingwood: *The Idea of History*, Oxford 1961, s. 209.

historii zawartą w "The Idea of History", ale czasami nawiązujemy także do innych jego prac³.

Genezy zainteresowań przeszłością historyczną dopatrywać się należy, zdaniem Collingwooda, w odwiecznym dążeniu człowieka do poznania siebie, własnej natury. Wykorzystanie możliwości tkwiących w historycznym badaniu umysłu ludzkiego legło u podstaw utożsamiania nauki o ludzkiej naturze z historią. Właściwym sposobem badania rozumu ludzkiego okazują się metody historii. Mając na uwadze ścisłą zależność metody od przedmiotu poznania trzeba zadać pytanie: czy historyczny charakter badania będzie dotyczył całej rzeczywistości, a więc i przyrody, czy też tylko pewnych dziedzin rzeczywistości? Wiedza o dziejach jest zdecydowanie przeciwstawiana przez Collingwooda naukom przyrodniczym i matematycznym, jako że przedmiotem historii są działania ludzkie w przeszłości z pominięciem biologicznego aspektu działalności człowieka⁴. Człowiek liczy się jako homo sapiens, gdyż jego strona biologiczna jest zespołem działań wynikających z pierwotnych podstawowych impulsów i pożądań (sen, odżywianie itp.), a więc jest wspólna człowiekowi i zwierzętom. W związku z tym historia winna rozważać tylko te działania, które są "ekspresją myśli". Collingwood dokonuje rozróżnienia "wewnętrznej" i "zewnętrznej" strony zdarzeń. Tak zwana zewnętrzna strona zdarzeń to obiektywny wyraz działania, tzn. fizyczny wyraz myśli kierującej tym działaniem. Zrozumienie zewnętrznej strony zdarzeń polega na przyczynowym powiązaniu faktów, podporządkowaniu ich abstrakcyjnym prawom. Wewnętrzna strona zdarzeń to subiektywny aspekt działania, tzn. świadomość ludzka kierująca tym zdarzeniem. Ta strona możliwa jest do uchwycenia jedynie w kategoriach myśli. Wewnętrzna strona zdarzeń jest przedmiotem badań historii. Zadanie historii sprowadza się do zrozumienia tego, co myśleli ludzie

³Jednak rozwój filozoficzny i koherentność dzieł Collingwooda nie są jednoznacznie interpretowane w światowej literaturze. Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd T. M. Knoxa (por. T. M. K n o x: Editor's Preface [w:] C o l l i n g w o o d: The Idea of History) wyróżniający w twórczości Collingwooda 3 okresy (przedziały czasowe podajemy w oparciu o daty publikacji prac w tych okresach): młodościowy 1916-1924, dojrzały 1933-1936, schyłkowy 1939-1942. Podobnej periodyzacji rozwoju poglądów omawianego filozofa dokonuje A. Donagan (por. A. D o n a g a n: The Later Philosophy of R. G. Collingwood, Oxford 1962, s. 6-18): 1912-1927 przyjęcie idealizmu, 1927-1937 dojrzała filozofia o podstawach idealistycznych, 1937-1943 odrzucenie idealizmu. Hipoteza radykalnych zmian w poglądach Collingwooda została zaakceptowana przez wielu innych interpretatorów jego filozofii. Dają się ostatnio zauważyć próby obrony tezy o spójności omawianej filozofii (por. L. R u b i n o f f: Collingwood and Reform of Metaphysics: A Study in the Philosophy of Mind, Toronto 1970).

⁴C o l l i n g w o o d: op. cit., s. 220.

poprzez uchwycenie logicznych zasad procesu myślenia. Innymi słowy, historyk badając działania ludzkie będące przecież jednością zewnętrzną i wewnętrzną strony, próbuje zrozumieć myśli (idee) kierujące owymi działaniami.

Początkowo więc historia jawi się jako nauka o faktach indywidualnych konstruowanych w oparciu o odczytanie motywów działania jednostek. Specyfika i wartość nauki o dziejach nie sprowadza się jednak wyłącznie do przedstawienia (odtworzenia) myśli przeszłej, gdyż takie zawężenie działalności historyka byłoby utożsamieniem myśli z bliżej niesprecyzowaną sferą świadomości. Collingwood natomiast wyróżnia obok świadomości samoświadomość i samowiedzę jako poszczególne poziomy myśli. "Aby jakiś akt myśli mógł stać się tematem historii, musi to być akt nie tylko myśli, ale myśli refleksyjnej, tzn. takiej, która odbywa się ze świadomością tego, że się odbywa i jest tworzona przez tę świadomość"⁵. Nie istnieje przyczynowość na wzór nauk przyrodniczych pozwalająca wykazać zależność między faktami. Działań historycznych nie można wyjaśnić poprzez podporządkowanie ich prawom przyrody⁶. Należy jednak podejmować próby dookreślenia logicznych warunków istnienia i rozwoju wszelkiej myśli, starać się formułować prawa ducha. Przedsięwzięcia te nie upoważniają historyka do autorytatywnego wypowiadania się na temat przyszłości, do "prorokowania".

Odrzucenie przez Collingwoda możliwości prospekcji dziejowej nie pociąga za sobą zanegowania postępu w procesie historycznym. Postęp zachodzi w sferze myśli, gdyż mamy do czynienia z pewnego rodzaju aktualizacją wiedzy (poziom samowiedzy). Historia bada bowiem dialektykę myśli jednostkowych, gdzie późniejsze formy myśli są doskonalsze, a dzieje się to dzięki wykorzystaniu wcześniejszych "myślnych doświadczeń". Tak więc myśl podlega swoistym logicznym prawom rozwoju, gdzie jej kolejne stadia w procesie historycznym zawierają "cechy charakterystyczne poprzedników i noszą zarodek cech charakterystycznych swych następców"⁷.

Aby lepiej pojąć sens historii należy zdać sobie sprawę z różnic między procesem towarzyszącym poznaniu przyrodniczemu, czyli procesem spostrzegania faktów jednostkowych, a procesem poznania historycznego, a więc procesem poznawania myśli jednostkowych. Ewolucja jako kategoria sensu stricto

⁵Ibid., s. 292.

⁶Patrz: T. B u k s i ń s k i: R. G. Collingwoda model wyjaśniania motywacyjnego [w:] Profile filozofii dziejów, Wrocław 1982.

⁷Por. K n o x: Editor's Preface, s. II.

przyrodnicza, najtrafniej określa sens zmian zachodzących w przyrodzie, gdzie jedna forma jest zastępowana przez inną doskonalszą. Podczas więc gdy w procesie przyrodniczym przeszłość jest zastępowana przez teraźniejszość, to w procesie historycznym, w wyniku aktualizowania się myśli, "przeszłość żyje w teraźniejszości". W związku z tym, jak stwierdza Collingwood, "praca historyka nigdy się nie kończy, każdy przedmiot historyczny, tak jak sam przebieg wypadków, jest otwarty bez względu na to, ile pracy wniósł. Ludzie, których uważa się za "twórców historii" rozwiązują problemy, które napotykają, ale stwarzają nowe do rozwiązania przez potomnych. Ludzie, którzy piszą historię, jeśli piszą ją dobrze, to rozwiązują problemy, ale każdy rozwiązany problem daje początek nowemu problemowi"⁸.

Historyk pozwala na nowo odżyć przeszłości w specyficznym akcie myślenia. Collingwood podważając wartość indukcyjnego gromadzenia faktów przez "historyków nożyc i kleju" eksponował ich bierną postawę w procesie badawczym. W "The Idea of History" sprowadzając badanie historyczne do zrozumienia idei (myśli) kierującej poczynaniami ludzi, nie mógł np. zaakceptować pasywnej postawy historyka-faktografa. Zrozumienie działań ludzkich polega bowiem na przeżyciu na nowo, odtworzeniu (reenactment) w umyśle badacza konkretnej myśli kierującej owym działaniem. Tak więc właściwa metoda historii sprowadza się do tzw. przeżycia intuicyjnego⁹. Trzeba podkreślić, że historyk nie jest w momencie przeżywania na nowo myśli czystą tablicą czy medium dla postaci z przeszłości, gdyż odtwarzając w swoim umyśle przeszłość czyni to zawsze w kontekście swojej wiedzy, a co za tym idzie krytykuje, ocenia, na nowo interpretuje przeszłe wydarzenia. Wymogiem metodologicznym staje się postulat wcześniejszego formułowania problemów i stawiania pytań przed przystąpieniem do procedury badawczej, aby uprawianie historii nie było tylko sztuką dla sztuki.

Krytyczne badanie faktów historycznych jest w pełni usprawiedliwione, bowiem każdy ma prawo a nawet obowiązek interpretować owe fakty ze stanowiska charakterystycznego dla swojego pokolenia. Nie można mówić o fakcie historycznym ustalonym raz na zawsze. Interpretacja danego faktu historycznego jest uzależniona od czasu oglądu, a więc przeszłość nie jest czymś zamkniętym, martwym; w pewnym sensie żyje ona wciąż w teraźniejszości. Aforystycznie Collingwood stwierdza, iż "każda teraźniejszość ma swoją

⁸R. G. Collingwood: *An Essay on Metaphysics*, Oxford 1957, s. 65.

⁹I d.: *The Idea of History*, s. 213.

przeszłość¹⁰. Obraz dziejów jest zmienny, uzależniony od osoby dokonującej obserwacji i wartościowania. Historyk, z punktu widzenia teraźniejszości, dogłębniej może poznać przeszłość niż ludzie żyjący przed nim.

Historia według Collingwooda nie jest wiedzą bezpośrednio empiryczną, historyk bowiem nie jest naocznym świadkiem działań ludzkich mających przecież miejsce w odległej przeszłości. Co do abstrakcyjnej natury tej wiedzy nasuwają się także pewne wątpliwości, gdyż historia nie bada poza-
przestrzennych i pozaczasowych przedmiotów. Nauka o dziejach, pragnąc rozumem poznać to, co przeszłe i konkretne, tworzy nowy model nauki różny od nauk przyrodniczych i matematycznych. Specyfiką historii określa z jednej strony aprioryczna wyobraźnia historyczna¹¹, z drugiej dowód historyczny. Wyobraźnia historyczna jest wyposażeniem każdego umysłu, podstawą poznania i warunkiem wiedzy historycznej. W niej tkwi zdolność do tworzenia historii, zawiera ona bowiem ideę wiedzy historycznej i stanowi o zdolności odkrycia zdarzeń i zaabsorbowania ich przez nasz rozum. Dzięki wyobraźni historycznej możliwe jest dokonywanie oceny prawdziwości wiedzy, gdyż - jak twierdzi Collingwood - "kryterium historycznej prawdy jest sama idea historii, idea wyobrażonego obrazu przeszłości, która jest w umyśle wrodzona a priori, zależna sama od siebie, samousprawiedliwiająca forma myśli"¹².

Nawet przy niewątpliwie dyskusyjnej akceptacji kategorii, jaką jest wyobraźnia historyczna (szczególnie jej aprioryczny charakter) powstaje pytanie, jak to jest możliwe, że historycy tworzą różne obrazy przeszłości? Zdaniem Collingwooda historycy nie mogą sobie pozwolić na zupełną dowolność w interpretowaniu faktów historycznych. Konstruowanie obrazu przeszłości musi podlegać pewnym normom. Obraz musi być: 1) umieszczony w przestrzeni i czasie, 2) niesprzeczny, spójny - a) w obrębie własnej konstrukcji, b) z resztą historii, 3) usprawiedliwiony świadectwami historycznymi. Praca historyków polega nie na sileniu się na oryginalność i tworzeniu wizji dziejów sprzecznych z zapisaną dotychczas historią. Ich praca polega na wykorzystaniu coraz to nowych dowodów, świadectw historycznych i własnej wiedzy do dokładniejszego zrozumienia przeszłości. Wymogiem

¹⁰Ibid., s. 247.

¹¹Por. *ibid.*, s. 241. Wyobraźnia historyczna, twierdzi Collingwood, jest a priori w sensie kantowskim, bowiem jest to "władza ślepa lecz niezbędna, bez której, jak pokazał Kant, nie moglibyśmy spostrzegać świata wokół nas; w ten sposób jest niezbędna dla historii i jest tym, co działając nie kapryśnie jako wyobraźnia, ale w swej formie a priori wykonuje całą pracę konstrukcji historycznej".

¹²Ibid., s. 247.

metodologicznym, co należy wyraźnie podkreślić, jest wcześniejsze postawienie hipotezy, którą historyk potrafi poprzeć materiałem dowodowym (świadcstwem historycznym dostępnym wszystkim). Proces indukcyjnego gromadzenia wszelkich dostępnych dowodów, bez wcześniejszego określania celu, zakresu i istoty takiego działania jest postępowaniem pozbawionym sensu. W badaniach przeszłości historyk powinien kierować się zasadą racjonalności, tzn. wszelkie badania historyka powinny być wcześniej odpowiednio zaprogramowane i kierowane ku osiągnięciu rezultatów. Historycy naukowcy, zwani też czasami przez Collingwooda krytycznymi, badając problemy stawiają takie pytanie, na które są w stanie odpowiedzieć. Nie kierują się przy wyborze problematyki badawczej zakresem i rozmiarem dostępnego materiału źródłowego, jak to czynili "historycy nożyc i kleju" wybierając tylko te tematy, w stosunku do których ilość materiału była odpowiednia (ani za dużo, ani za mało). Obcy Collingwoodowi jest pietyzm, z jakim owi historycy odnoszą się do źródeł historycznych. W ich przypadku pietyzm ów jest usprawiedliwiony, bowiem ze źródeł historycy ci czerpią całą swoją wiedzę o przedmiocie. Autorowi "The Idea of History" nie chodzi natomiast tylko o odczytanie, lecz o interpretację źródeł. Stwierdza więc, iż "historia jest rodzajem myślenia, gdzie całkowicie miarodajne informacje o przeszłości czerpie się z interpretacji pozostawionego materiału dowodowego"¹³. Świadomie nie precyzuje on zakresu świadectwa historycznego - tworzy pojęcie świadectwa potencjalnego, tzn. wszystko może być świadectwem na każdy możliwy temat. "Jest to rzecz znana - pisze Collingwood - że każde pokolenie interesuje się zagadnieniami i aspektami przeszłości, które dla ich przodków były martwą literą pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia i właśnie przez to zdolne jest badać je historycznie"¹⁴.

Podmiot poznania, wyposażony w wyobraźnię historyczną, w oparciu o interpretację materiału źródłowego konstruuje fakty historyczne, w tym więc sensie nie można mówić o niezmiennym fakcie historycznym, tzn. ustalonym raz na zawsze. Jest to konsekwencją nadania podmiotowi aktywnej roli w procesie poznawczym. Przedmiot musi być tego rodzaju, że może "na powrót ożyć" w umyśle historyka. Collingwood posługuje się sugestywnym porównaniem historii do gry, gdzie "wygrywa nie ten gracz, który może odtworzyć to, co się naprawdę stało, lecz ten, który może pokazać, że jego pogląd na to, co

¹³Collingwood: An Essay on Metaphysics, s. 58.

¹⁴I d.: The Idea of History, s. 305.

się stało jest tym, który popiera materiał dowodowy dostępny wszystkim graczom i zbadany dogłębnie¹⁵.

Celem działań poznawczych historyka jest odkrycie myśli wyrażonej w zdarzeniu. Odtworzenie myśli, a właściwie konstruowanie faktu historycznego, łączy się ściśle ze zrozumieniem i wyjaśnieniem zdarzeń, a więc z ukazaniem przyczyn leżących u podstaw wydarzeń. Analizując procedurę badawczą ukazaną w "The Idea of History" można postawić znak równości między opisem i wyjaśnieniem albo, inaczej mówiąc, między badaniem faktograficznym i eksplikacyjnym¹⁶.

Ograniczenie obszaru działalności poznawczej historyka do odkrywania, odtwarzania myśli (procesów myślowych) pociąga za sobą pewne konsekwencje ontologiczne. Doprowadza do specyficznego pojmowania faktu historycznego jako tylko i wyłącznie konstrukcji naukowej. Historyk nie widzi potrzeby szukania bezpośrednich odpowiedników faktu historiograficznego w rzeczywistości historycznej. Swjej działalności poznawczej nie rozpoczyna od dotarcia do czystych faktów, a stawia pytania, konstruuje hipotezy, teorie, fakty. W tej sytuacji obraz przeszłości staje się konstrukcją historyka. Efekt końcowy poznania - wiedza wartościowa - z punktu widzenia Collingwooda to produkt rzetelnego, lojalnego i kompetentnego historyka. Ów komfort poznawczy zapewnia badaczowi historii możliwość przeżywania przedmiotu badań w sobie samym, w swoim umyśle (re-enacting, re-thinking, re-live). Collingwood daje do zrozumienia, że badanie przedmiotu "z daleka", tzn. bez przeżycia intuicyjnego, nie jest badaniem wystarczającym¹⁷. Historia krytyczna, badająca dialektykę myśli jednostkowych leżących u podstaw konkretnych sytuacji problemowych, dąży do ukazania różnych możliwych rozwiązań. Tak więc w jej przypadku wiedza wartościowa to ta, która skonstruowana jest w oparciu o intuicyjny wgląd w myśl, ale zarazem powstrzymująca się od wydawania ocen ostatecznych, formułowania praw.

Odnosi się wrażenie, że Collingwood momentami zdawał sobie sprawę jak wiele kontrowersji wywołać może jego propozycja "naukowej historii" powstała na bazie intuicyjnego przeżywania myśli. Próbował doprecyzować pojęcie i zakres myśli mogącej podlegać odtworzeniu. Czynił to w sposób wysoce enigmatyczny. Wiedząc, że akt myślowy nie może być powtórzony dokładnie tak

¹⁵Essays in the Philosophy of History R. G. Collingwood, ed. W. Dobbins, New York 1965, s. 97.

¹⁶Collingwood: The Idea of History, s. 214.

¹⁷Ibid., s. 327.

samo jak przebiegał u osoby żyjącej w przeszłości twierdził, że historyk jest w stanie przeżyć na nowo "to, co pojmuje z tamtej odrębności, tj. to, co miała ona [myśl - przyp. J. Z.] wspólnego z innymi aktami myślowymi i co on sam ma z nią wspólnego. Ale to coś nie jest abstrakcją w znaczeniu ogólnych cech charakterystycznych, wspólnych różnym osobowościom a rozpatrywanych w oderwaniu od osób, które je posiadają"¹⁸.

W świetle współczesnych badań metodologicznych to, co Collingwood uważał za zaletę naukowej historii - przeżycie intuicyjne - jedyne miarodajne źródło poznania, jest "kresem naukowości historii"¹⁹.

Określając, wyznaczając problemy do zbadania przez historyka bazujemy na explicite czy też implicite przyjętym systemie wartości. Collingwood dostrzegł tę zależność i mówiąc o uwarunkowaniach myśli historyka wymienił całość kształt jego doświadczenia, osobowość badacza, a także jego praktyczne i teoretyczne zainteresowania²⁰. W momencie przystępowania do badania myśli historycznej nie możemy, ale także nie czujemy potrzeby wyzbycia się owego wyznawanego systemu wartości. Otóż w oparciu o preferowane przez historyka bądź jego pokolenie wartości formułujemy pytania, następnie wybieramy potrzebny nam materiał źródłowy (dowody historyczne), po czym konstruujemy fakt historyczny, by w dalszej kolejności dokonać oceny uwzględniając kontekst i ciągłość rozwiązywania danych problemów. Wówczas to próbujemy wydać werdykt, czy analizowany fragment historii można uznać za postępowy. Przy czym musimy mieć świadomość, iż postęp jako fakt obiektywny nie istnieje, to historyk dokonując oceny konstruuje kategorię postępu²¹.

W tworzeniu obrazu historii należy brać też pod uwagę możliwości poznawcze historyka. Przestrzegał więc Collingwood przed błędem, jaki popełniła "historia nożyc i kleju" badając epoki i okresy historyczne. Zdaniem autora "The Idea of History" "historyk nigdy nie może ująć żadnego okresu jako całości. Muszą istnieć rozległe sfery życia tego okresu, dla których nie ma on albo żadnych danych, albo takich danych, które mógłby interpretować"²². Nieuświadomiamy sobie tego niebezpieczeństwa można doprowadzić do "produkowania iluzji historycznych" i bezpodstawnego

¹⁸Ibid., s. 303.

¹⁹S. P i e k a r c z y k: Historia, kultura, poznanie, Warszawa 1972, s. 80.

²⁰C o l l i n g w o o d: The Idea of History, s. 305.

²¹Ibid., s. 333.

²²Ibid., s. 329.

wartościowania badanych epok i okresów. Kiedy nazywamy pewne stulecia czy okresy złymi, bezwartościowymi, schyłkowymi nie zdajemy sobie sprawy, iż u podstaw tych ocen leży skąpy materiał źródłowy, ale także niezdolność historyka, wynikająca z jego własnych ograniczeń bądź ograniczeń jego epoki, do zrekonstruowania, przeżycia myśli owych okresów. Wyjście z tej sytuacji widział Collingwood w badaniu problemów, a nie epok i okresów.

Dostrzec można pewną niespójność w poglądach Collingwooda, z jednej strony bowiem uznawał, doceniał istotny wkład wszystkich historyków tworzących na przestrzeni wieków i godził się na ich specyficzne, czasem zbyt jednostronne ujęcie historii - np. przez Augustyna, Gibbona. Uważał, że nie ma sensu pytać, który punkt widzenia był właściwy, bowiem każdy z nich był jedynie możliwy dla uczonego, który go przyjął. Powstawały one w odmiennych warunkach, określane były wartościami specyficznymi dla epoki, w której żyli historycy czy, innymi słowy, powstawały one na bazie zespołu określonych "absolutnych założeń", np. że Bóg istnieje. Z drugiej jednak strony Collingwood kwestionuje oceny wydawane przez wcześniejszych historyków, czy filozofów historii odmawiając im prawa do nazywania pewnych okresów w historii ciemnymi, schyłkowymi, dekadencjami itp.

Czy przyjęcie pewnych wartości, jak zdaje się postulować Collingwood, jest historycznie uwarunkowane i w jakim sensie? Czy teraźniejszy punkt widzenia, a więc przyjęcie wartości charakterystycznych dla danego pokolenia ma znaczny wpływ na akt re-thinking i w jakim stopniu pokrywa się z wartościami warunkującymi konkretne zdarzenia historyczne? Najogólniej rzecz ujmując, dokonuje się ciągła relatywizacja przeszłości, podmiot poznając eksponuje bowiem nieuchwycone albo zapomniane znaczenia przeszłości nadając tym samym nowy sens przeszłym faktom. Odnosi się wrażenie, że w proponowanej przez Collingwooda koncepcji poznania historycznego aktywnie działający podmiot nadaje kształt przeszłości. Tym samym wiedza o przedmiocie jest zrelatywizowana podmiotowo. Innymi słowy "znaczenie i prawda sądów historycznych może być uchwycona tylko przez odniesienie treści tych sądów do sytuacji i warunków w których one powstały"²³.

W tym sensie poglądy Collingwooda określić można jako relatywizm poznawczy, zwany w tym wypadku relatywizmem historycznym albo historyzmem w powyższym rozumieniu tego terminu. Przesłanki do przyjęcia takiej interpretacji filozofii Collingwooda są w skrócie następujące:

1. Podmiot dokonuje selekcji źródeł, dowodów i faktów historycznych.

²³ T. B u k s i ń s k i: Problemy obiektywności wiedzy historycznej, Warszawa-Poznań 1979, s. 96.

2. W kontekście własnego doświadczenia, stanu wiedzy, preferowanych wartości podmiot strukturalizuje, wyjaśnia i konstruuje fakty.

3. Przeżycie intuicyjne, "przeżycie na nowo" myśli jest też specyficznym sposobem wyobrażenia (oglądu) przedmiotu przez podmiot.

Konsekwencjami podmiotowych uwarunkowań poznania historycznego jest zrelatywizowanie historii do problemów ważnych współcześnie, sprowadzenie sensu historii do pokazania, kim jest człowiek w świetle jego działań myślowych, rozpatrywanie faktu historycznego tylko w aspekcie teoriopoznawczym z pominięciem aspektu ontologicznego.

Należy jednak mocno podkreślić, że w przypadku Collingwooda relatywizm poznawczy nie prowadzi do nihilizmu teoretycznego mówiącego, iż nie istnieją żadne prawdy bądź przyjmującego, że istnieje wiele prawd znoszących się wzajemnie²⁴. Poszczególne obrazy w przeszłości, jak twierdzi Collingwood, wzajemnie uzupełniają się, aktualizują.

Wydaje się, że autor "The Idea of History" asekurując się przez wprowadzenia kategorii apriorycznej wyobraźni historycznej uniknął skrajnego subiektywizmu.

РЕЗЮМЕ

Р. Г. Коллингвуд, формулируя основы своей историософии, так определил роль историка в процессе исторического познания: историк, снабженный априорным историческим воображением, конструирует исторические факты. И так, познавательная деятельность историка не является попыткой реконструкции чистых фактов, но путем постановки вопросов, гипотез, формулирования теорий, она предстает как конструкция субъекта. Представление прошлого обусловляется знанием историка, а также, в некоторой степени, актуальными проблемами и практическими запросами. Историк постоянно релятивизирует прошлое, экспонируя неуловимое или забытое значение прошлого, придавая одновременно новый смысл фактам прошлого (познавательный релятивизм, исторический релятивизм). Ценным является знание, сконструированное историком на основе интуитивного ознакомления с мыслью.

S U M M A R Y

Formulating the foundations of his historiosophy, R. G. Collingwood described the role of the historian in the process of historical cognition in the following way: equipped with an a priori historical imagination, the historian construes historical facts on the basis of an interpretation of

²⁴ Dostrzec można wiele analogii między filozofią historii R. G. Collingwooda i W. Diltheya, także i w tej kwestii. Por. A. L. Z a c h a r i a s z: Człowiek a poznanie humanistyczne w filozofii Wilhelma Diltheya, Lublin 1983.

historical documents. Thus, the historian's cognitive activity is not an attempt to reconstruct pure facts but, through asking questions, posing hypotheses, and formulating theories, it is construction of a subject. The picture of the past is conditioned by the historian's knowledge and, to some extent, by current problems which demand a solution and by a whole sphere of practical needs. The historian carries out constant relativization of the past, exposing elusive or forgotten significance of the past, and thus endowing past facts with new sense (cognitive relativism, historical relativism). That knowledge is valuable which is construed by the historian on the basis of his intuitive insight into thought.